STANISŁAW MROZIK

ur. 1921; Miłocin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, ulica Kapucyńska 1, ulica Niecała 7, browar Vettera, majątek w Jabłonnej, pani Vetterowa, ulica Bernardyńska 15, Karol Vetter

Kapucyńska 1, Niecała 7 i Pani Vetterowa

Mieszkałem z ciocią i jej mężem na Kapucyńskiej 1, a potem przeprowadziłem się na ulicę Niecałą 7. Tam mieszkałem też kilka lat. Następnie przeprowadziłem się do Browarów Vettera, bo mąż cioci zaczął pracować w browarze. No i tam poznałem właśnie panią Vetterową, u której byłem takim pupilem, bo byłem taki chłopak grzeczny itd. - „Dzień dobry pani dziedziczko”. W rączkę „cyk”, „cyk”, z tego była zadowolona, traktowała mnie bardzo przyjemnie, przyjaźnie. Były [dla mnie] prezenty z jej strony, miała piękny majątek Jabłonna koło Lublina. Miała samochód marki Mercedes, stary typ oczywiście, później sobie kupiła fiata, polskiego fiata, małego rozmiaru. To jak czasem w lecie jechała na wieś, to się pytała: „Stasiu pojechał byś na wieś?”. No to czasem zgoda, ale jak tam pojechałem do tego majątku, to majątek – można powiedzieć – wzór, takich majątków ja nie widziałem. Wszędzie w majątkach nie było podłogi w izbach, gdzie mieszkali ludzie, którzy u dziedzica pracowali. Natomiast u pani Vetterowej mieszkanie zrobione było elegancko, podłoga, czyściutko. Pani Vetterowa chodziła po gosposiach, oglądała mieszkania, jak gdzieś tam jakiś kurz czy coś, to reprymendy były. No i traktowała nadzwyczaj dobrze tych ludzi. Jak się pobierali, to dostawali od pani dziedziczki krowę no i mieszkanie od razu, takiego typu jak moje. Bardzo dobra była pani Vetterowa, mąż jej umarł dużo wcześniej... a jej mąż to przyjechał z Rosji na sankach, zaprząg był z psów. Kupił [budynek] na ulicy Bernardyńskiej 15, gdzie był klasztor i kiedy ten klasztor zanikał, tak że był pusty, to pan Vetter, Karol Vetter kupił ten klasztor. Klasztor był pokryty blachą miedzianą i to taką blachą grubszą, on tę blachę zerwał – a miedź była bardzo droga wtedy – pokrył blachą taką normalną, ocynkowaną i tam założył browar. To na Bernardyńskiej 15 tam ten słód był robiony, suszony jęczmień na słód, gdzie potem się to gotowało z chmielem i piwko leciało, tak jak dzisiaj jest Perła - to takie właśnie było "vetterowskie piwo". I tam mieszkałem [na Bernardyńskiej 15] u pani Vetterowej ładnych kilka latek, no i moje losy by się

potoczyły trochę inaczej jeśli chodzi o szkołę, ale pani Vetterowa zmarła no i już…

Data i miejsce nagrania	2014-05-12, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Małgorzata Maciejewska
Redakcja	Piotr Lasota, Paulina Litka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"